

W mojej rodzinie nie było protoplastek emancypacji, sufrażystek, entuzjastek, wyzwolonych kobiet, ale były kobiety znoszące trud codzienności ustalony według patriarchalnych ram i praw. Znajdowały w sobie jednak tyle mocy, by tworzyć także własny świat. Dwoiste istnienie każdego dnia. Najpierw „kobięcy obowiązek” wobec rodziny i dzieci, czyli także wobec mnie, a potem dopiero ich własne „ja”.  
Moje pokolenie usiłuje to zmienić. A co z tym zrobią nasze córki? Co im zostawimy?

Stoimy na rozdrożu odbieramy nikłe głosy z przeszłości, pozostając porażone tempem zmian teraźniejszych. Nie znamy historii naszych prababek, które, pomagając kilku męskim pokoleniom przetrwać powstania, wojny i kryzysy, wносиły do historii niezbędny element wrażliwości społecznej, humanizm i ucywilizowanie, niemal tego nie dokumentując.

Nie mamy wzorów, brak nam dobrze utrwalonych klisz kobiet oświeconych, świadomych i wolnych, które pomogłyby nam odzyskać głos, zdobyć sejm i decydować o sobie.

Polski Sejm odrzucał Obywatelki, gdy już wykonały najczarniejszą robotę. W 1919 roku stanowiły ONE zaledwie 1,5%, w 1989 - 13%, co potem jeszcze zmalało. Ostatnie wybory znów obniżyły ilość posłanek.

Jednak to właśnie dziś kobiety w Polsce zaczynają mówić coraz mocniejszym głosem, nie milkną jak owieczki. Coraz częściej i coraz śmieiej zadają skandaliczne dla współczesności pytania o dobro i zło, o sprawiedliwość i godność ludzką, o możliwość odpomnienia przeszłości kobiet-bohaterek.

I mimo, że nadal żyjemy w świecie bez kobiet, a wokół piętrzą się barykady stereotypów, jesteśmy coraz częściej solidarni, coraz mocniejsi. Piętnujemy głośno, gdy ktoś twierdzi, że nie można zgwałcić prostytutki, że wielodzietne, młode matki są same sobie winne, a szczepionka przeciw rakowi szyjki macicy zachęca nastolatki do seksu.

Nasze córki mieszkają w Europie bez granic. I chciałabym wiedzieć, czego chcą. Czy potrzebna im polska „herstoria”? Czy raczej to One nauczą nas, co dalej? Prababki-prawnuczkom ku przyszłości! - czy to ma jakiś sens? Na początek - nauczmy się ze sobą rozmawiać, podtrzymujmy więzi. Stulecie Polek w Sejmie już za 10 lat.

**Małgorzata Tkacz-Janik**

#### Redakcja:

**Aleksandra E. Banot**  
(Redaktora Naczelna),  
**Małgorzata Tkacz-Janik**  
(Redaktora Prowadząca),  
**Bogna Duńska**  
(Grafika),  
**RipiPipi**  
(Skład i łamanie).

We wkładce wykorzystano motywy plakatu zaprojektowanego przez **Grzegorza Laszuka**



### Organizatorki/organizatorzy:

**Obywatelskie Forum Kobiet (OFK)** - otwarta struktura, powstała w początkach 2008 roku.

Skupia kobiety z całego kraju działające w organizacjach pozarządowych, związkach zawodowych, partiach politycznych, środowiskach akademickich oraz free lancerki. Przygotowanie jubileuszu jest pierwszą publiczną akcją OFK.

**Komuna Otwock (KO)** - artystyczna wspólnota działań, istnieje od 1989 roku. Zajmuje się głównie działaniami z pogranicza teatru, teatru ruchu i sztuki performance'u. Realizuje również interdyscyplinarne działania wykraczające poza obszar sztuki, organizuje koncerty, wystawy, prelekcje, włącza się w kampanie społeczne.

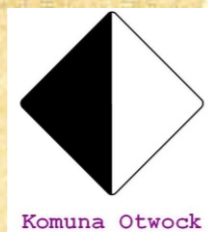
### Matronat/Patronat medialny:



Fundacja Feminoteka  
[www.feminoteka.org](http://www.feminoteka.org)



Grupa Inicjatyw Genderowych  
(GIGa Śląsk)  
[www.giga.slask.pl](http://www.giga.slask.pl)



[www.komunaotwock.engo.pl](http://www.komunaotwock.engo.pl)

# Kobiety zdobywają Sejm: 1918-2008-2018

gazeta jednodniowa 28 listopada 2008

Cena: wolne datki



Historia, której uczy polska szkoła wciąż pozbawiona jest kobiecych bohaterek. Zupełnie pomija wielki wkład kobiet w tworzenie niepodległej państwowości. Celebrowane na wszelkie sposoby 90-lecie odzyskania niepodległości po raz kolejny przemilcza znaczący wkład naszych prababek w ukonstytuowanie się nowoczesnego społeczeństwa w porzobiorowej Polsce.

Ruch na rzecz emancypacji i równouprawnienia kobiet, z którego wywodzi się także polski feminizm, ma tradycję równie długą, jak inne nowoczesne ruchy społeczno-polityczne. Polki w XIX w. w ogromnym stopniu przyczyniły się do odzyskania niepodległości. Walczyły, czasem z bronią w rękę, o Polskę sprawiedliwą, w której wszyscy obywatele i obywatelki bez względu na status społeczny i pochodzenie byłiby równo traktowani. Otworzyły drogę do zrozumienia sensu wolności obywatelskich i reguł demokracji.

90 lat temu historia polskich kobiet gwałtownie przyspieszyła. Dzięki wieloletnim wysiłkom ruchu kobiecego we wszystkich zaborach i konsekwentnej postawie Aleksandry Piłsudskiej, drugiej żony Marszałka, w Dekrecie Naczelnika Państwa o ordynacji wyborczej z 28 listopada 1918 roku znalazł się jednoznaczny zapis:

„Wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel państwa bez różnicy płci, który do dnia ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat.”

Dziś, 28 listopada 2008 roku, chcemy przypomnieć drogę, którą szły nasze prababki ku wyzwoleniu z „podległości płci”. Ich pełną determinacją, konsekwentną i bezkompromisową walkę o udział kobiet w polskim życiu politycznym.

Obywatelskie Forum Kobiet

*Nauczmy się ze sobą rozmawiać, podtrzymujmy więzi.*

### Przełanie do córek i wnuczek z okazji 90-lecia uzyskania przez Polki praw wyborczych

Noszę w sobie brzemień utraconych historii moich prababek.

Cień skrywa tajemnice życia babek. Dopiero kontur matki wydaje się wyraźny. Ale nie wiem wszystkiego o mojej matce. To historia utracona, ale korzenie nadal tkwią w ziemi.

Klimat ciepłarni zapewne ożywiłyby te maceczniki, dlatego nasza pamięć o prababkach powinna być gorąca. Gorąca i polityczna. Bieżąca i aktualizowana. Pewna siebie, silna i wzmacniana „przez odnawianie i podtrzymywanie więzi”. Przywoływanie faktów. Przez powtarzanie akceptowanych i pożądanych rytuałów, ale także przez tworzenie nowych słów, nowych kobiecych domów bytu.

Trzeba napisać od początku historię Polek. Postawić im pomniki. Niekoniecznie w centrum zdrowia dziecka, bezmyślnie klonując wyczerpany wizerunek Matki Polki. Matek Polek. Nowe pomniki intelektualne, zmysłowe, głęboko ludzkie. I nieludzkie - też.

Nie wiem wszystkiego o mojej matce, ale wiem, jakie miała poglądy polityczne i na kogo głosowała w wyborach. O mojej babce, matce ojca, wiem tylko, że przez ponad pół życia nie umiała czytać. Nie brała udziału w wyborach i nic jej było do tego! Znam zdjęcia, ale za mało wiem o duchach mych przodków.

dokończenie na ostatniej stronie

# Kobiety w historii historia kobiet: jak Polki walczyły o prawa wyborcze

## Musimy wiedzieć, skąd przyszliśmy, żeby zrozumieć, dokąd idziemy.

Maria Dernałowicz

Ruch feministyczny w Polsce, który zaczyna się tworzyć w połowie dziewiętnastego wieku, od początku przybiera specyficzny charakter. Niezwykle ważnymi czynnikami wpływającymi na jego kształt będą uwarunkowania historyczne i polityczne. Słynna „sprawa kobieca” (albo: „kwestia kobieca”) będzie nierozdzielnie związana ze „sprawą narodową”. Walka o równouprawnienie zawsze pozostawała bowiem w cieniu walk z zaborcą, okupantem czy komunistami. Ale to właśnie „sprawa narodowa” stanie się katalizatorem zmian światopoglądowych na temat pozycji kobiety. Nieobecność mężczyzn, którzy ustawicznie walczyli o wolną Polskę, byli za Sprawę więzi i zsyłani na Sybir, wreszcie - umierali za nią, umożliwi wielu kobietom wejście w sferę publiczną i zajęcie męskich miejsc. Bo choć „sprawa kobieca” jest tylko cieniem „sprawy narodowej”, to jak każdy cień towarzyszyć jej będzie nieodłącznie. Niejednokrotnie będzie to cień niewygodny, którego spróbuje się oswoić, podtrzymując wizerunek poświęcającej się dla dobra narodu Matki Polki. Innym razem będzie to cień dziwnie uparty. Który nie znika, pomimo że znikła „sprawa narodowa”.

Wyraźnie formułowane idee równouprawnienia kobiet zaczęły rysować się na polskiej scenie feministycznej wraz z wybuchem i upadkiem powstania styczniowego, około 1863 roku. Emancypacja kobiet w sposób jednoznaczny stała się koniecznością społeczno-historyczną, skutkiem sytuacji politycznej, jaka wytworzyła się po roku 1864. Nowe realia postyczniowe, związane z polityką, jaką władze zaboru rosyjskiego prowadziły wobec szlachty polskiej, zmusiły średniozamożną klasę kobiet do zdobywania wykształcenia i pracy w celu zapewnienia sobie materialnego bytu. Emancypacja kobiet była ponadto jednym z najważniejszych punktów pozytywistycznego programu, kształtującego się właśnie w tym czasie. Takie tło społeczno-polityczne wyznaczało początek emancypacyjnej dyskusji, którą otworzył publicystyczny tekst Elizy Orzeszkowej, „Kilka słów o kobietach” (1870).

Postulowane przez Orzeszkową prawo do wykształcenia i pracy to zaledwie pierwszy krok na emancypacyjnej drodze kobiet. Oprócz działalności edukacyjnej liczne nauczycielki, publicystki i literatki zakładają pierwsze organizacje. W roku 1886 powstaje pierwsza tajna organizacja kobieca, Koło Kobiet Korony i Litwy, która skupia takie postaci, jak Stefania Sempołowska, Iza Moszczeńska, Maria Turzyma. Honorowy patronat objęły dwie słynne pisarki: Eliza Orzeszkowa i Maria Konopnicka. Bardzo silnie rozwinięte czasopiśmiennictwo kobiece (prowadzone przez kobiety ogłaszające publicystyczne i literackie teksty kobiet oraz poruszające palące problemy kwestii kobiecej – m.in.: „Bluszcz” (1865-1939) i „Świt” (1884-1887) wydawane w Warszawie, „Przedświt” (1893-1898) oraz „Ster” (1895-1897) – we Lwowie, a także krakowskie „Nowe Słowo” (1902-1907)) publikuje sprawozdania ze zjazdów kobiet organizowanych przez Koło Kobiet. W cztery lata później powstaje Unia – filia Międzynarodowej Organizacji Kobiecej, w działalność której angażują się m.in. Paulina Kuczalska-Reinschmit, Cecylia Walewska, Waleria Marrené-Morzkowska. Te pierwsze organizacyjne i programowe doświadczenia pozwolą na ukształtowanie się znaczącego ruchu feministycznego, niezwykle żywotnego i zróżnicowanego, prezentującego postępowe i odważne idee oraz propozycje zmian, które w niczym nie ustępowały koncepcjom europejskich i amerykańskich sufrażystek.

Dyskurs emancypacyjny stawiający sobie na zadanie walkę o przyznanie praw wyborczych dla kobiet skupia się wokół dwóch czasopism: w Warszawie jest to „Ster”, w Krakowie – „Nowe Słowo”. Przywódczynią grupy warszawskiej staje się Paulina Kuczalska-Reinschmit, zaś grupy krakowskiej – Maria Turzyma. Te ośrodki ściśle ze sobą współpracują, dlatego nazwiska autorek pojawiają się w obu pismach. Najważniejszymi działaczkami były, oprócz wymienionych: Józefa Bojanowska, Kazimiera Bujwidowa, Maria Dulębianka. Niekwestionowaną przywódczynią stała się szybko Kuczalska-Reinschmit.

Niezwykle ważnym jest rok 1907. W czerwcu odbywa się w Warszawie Zjazd Kobiet Polskich z okazji czterdziestolecia twórczości Elizy Orzeszkowej. To właśnie w czasie tego Zjazdu prelegentki głoszą ważne, a często również kontrowersyjne przemówienia – wystarczy przywołać referat Zofii Nałkowskiej pt. „Uwagi o etycznych zadaniach ruchu kobiecego”. To także rok, w którym powstaje Stowarzyszenie Równouprawnienia Kobiet Polskich. (Ożywienie, jakie nastąpiło w formalizowaniu różnych inicjatyw feministycznych jest związane z rewolucją roku 1905 oraz ze zmianami w ustawie o powoływaniu stowarzyszeń.) Trzy działaczki: Paulina Kuczalska-Reinschmit, Kazimiera Bujwidowa oraz Józefa Bojanowska odłączają się od tej grupy, tworząc bardziej

radykalną organizację: Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich. Inne aktywistki, pod przywództwem Cecylii Walewskiej, tworzą Polskie Stowarzyszenie Równouprawnienia Kobiet Polskich, które jednak szybko uległo rozpadowi. Powodem secesji było dopuszczenie mężczyzn do władz stowarzyszenia, z czym nie zgadzała się Kuczalska-Reinschmit, kierując się zasadą angielskich sufrażetek (radykalnych feministek, często mylonych z sufrażystkami, które na początku XX wieku prowadziły liczne demonstracje, manifestacje, głodówki, a nawet akty terroru). Program obu grup był jednak podobny: domagano się udziału kobiet w samorządzie, reformy prawa, zniesienia reglamentacji prostytucji. Kuczalska-Reinschmit opowiadała się za niezależnością ruchu emancypacyjnego – nie interesowało jej współdziałanie z żadną partią. **Maria Dulębianka** w czasie Zjazdu Kobiet Polskich podkreślała:

**„Jeżeli mamy dokonać jakichś doniosłych, samodzielnych czynów, musimy za wszelką ceną wyzwolić się z tego deptania po cudzych śladach. Musimy się zdobyć na niezależność i sądów, i czynów. Musimy sobie stworzyć własną komendę i własny kierunek. Musimy sobie znaleźć własną drogę. Inaczej z niepełnoletności i poddaństwa, i niedojrzałości nie wyemancypujemy się nigdy”**

Polskie sufrażystki miały świadomość odmienności sytuacji kobiet na ziemiach polskich. W swoich wystąpieniach podkreślały, że domagają się uczestnictwa kobiet w życiu publicznym na równi z mężczyznami, aby współdziałać na rzecz ogólnego dobra. W „Odezwie” skierowanej do Kobiet Polskich **Paulina Kuczalska-Reinschmit** pisała:

**„Za nami przeszłość martwego snu. Wskazówka sprawiedliwej miary na zegarze wolności już dobiega godziny wyzwolenia. Kobieta głośnym protestem odrzuca niewolniczą bierność ślimaczego istnienia. (...)**  
**Zbierajmy na tej odezwie podpisy zarówno od kobiet, jak i mężczyzn, stwierdzające, że żądamy istotnie powszechnego, równego prawa wyborczego, przy bezpośrednim tajnym głosowaniu, bez różnicy płci, wyznania i narodowości.”**

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że zwrot „bez różnicy płci” oznaczał domaganie się praw wyborczych, które nie były związane z żadną z płci. Mężczyźni w Polsce porzaborowej nie mieli praw politycznych.

Skupione wokół Kuczalskiej-Reinschmit emancypantki doskonale zdawały sobie sprawę z niezwyklej roli, jaką odgrywały kobiety w podtrzymywaniu ducha narodu polskiego. Kobiety, godnie podtrzymując polską tożsamość poprzez włączanie się w działania konspiracyjne i zastępowanie nieobecnych mężczyzn, udowodniły, że są narodem i z tego powodu należą się im równe prawa.

Zanim jednak przywołane tutaj głosy polskich sufrażystek zostaną usłyszane, minie jeszcze wiele czasu. W 1908 roku Maria Dulębianka demonstracyjnie kandyduje do Sejmu galicyjskiego, a w roku 1911 tworzy Wyborczy Komitet Kobiet do Rady Miejskiej we Lwowie. W 1917 roku, na kolejnym Zjeździe Kobiet uchwalono powstanie Centralnego Komitetu Równouprawnienia Politycznego Kobiet Polskich, który w dwa lata później przekształcił się w Klub Polityczny Kobiet Postępowych.

**Zofia Daszyńska-Golińska**, działaczka Ligi Kobiet Galicji i Śląska Cieszyńskiego, pełna wiary i nadziei w odradzającą się Polskę, Polskę sprawiedliwą i praworządną, Polskę szanującą wolność jednostek, w roku 1917 pisze:

**„Państwo polskie, tworząc się, będzie chciało odrodzić naród z ducha nie zacznie zatem od niesprawiedliwości. U progu wolnego życia powoła do współpracy kobietę, która w każdym z usiłowań dziejowych ku odzyskaniu wolności chlubną ma kartę, a podczas wojny obecnej najwięcej zniosła cierpień i niespożyte położyła zasługi.”**

Wreszcie, w roku 1918, roku odzyskania przez Polskę niepodległości, kobiety uzyskują czynne i bierne prawo wyborcze. W dekrete o ordynacji wyborczej wydanym przez Józefa Piłsudskiego 28 listopada 1918 roku, znalazł się zapis mówiący o tym, iż „wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel państwa bez różnicy płci”.

**Aleksandra E. Banot**

Korzystałam z następujących publikacji:  
Bońkowska G., Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej, Warszawa 1996, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN.  
Górnicka-Boratyńska A., „Choćmy całego życia.” Antologia polskich tekstów feministycznych z lat 1870-1939, Warszawa, 1999, Fundacja Res Publica.  
Górnicka-Boratyńska A., „Stańmy się sobą.” Cztery projekty emancypacji (1863-1939), Izabelin 2001, Świat Literacki.  
Walczeńska S., Damy, rycerze i feministki. Kobięcy dyskurs emancypacyjny w Polsce, Kraków 1999, Wydawnictwo eFKA.  
Niniejszy tekst jest zmienioną i skróconą wersją mojego artykułu pt. Kobiety w historii historia kobiet. Dyskurs feministyczny w Polsce, [w:] W kręgu gender, [red.] E. Mandal, Katowice 2007, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 37-57.